

Tytuł: RZECZPOSPOLITA
Data: 08.02.2010
Autor: KONRAD PIŁAT

W delegacji unikaj autostrad

CIT | Firma, która pracownikowi jadącemu służbowo własnym autem zwraca opłaty za autostrady nie zaliczy ich do kosztów

KONRAD PIŁAT

Tak wynika z wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 5 lutego 2010 r. Uznał on, że pracodawca może zaliczyć do kosztów tylko zwrot obliczony na podstawie dystansu pokonanego przez pracownika jego samochodem (tzw. kilometrówki). Ma on więc zrekompensować nie tylko wydatki na paliwo i zużycie auta, ale także dodatkowe opłaty.

Wolno, ale za darmo

Na czym polega problem? Najłatwiej opisać go na przykładzie pracownika, który swoim samochodem jedzie w podróż służbową z Katowic do Krakowa. W obie strony pokona 160 km. Uwzględniając obecną stawkę za kilometr (dla aut o pojemności silnika ponad 900 cm sześć, wynosi ona 0,8358 zł), otrzyma 133 zł rekompensaty z tytułu używania prywatnego auta do celów służbowych. To firma może zaliczyć do kosztów. Jeśli jednak zdecyduje się oddać pracownikowi 32 zł, które zapłacił za autostradę, i np. 10 zł opłat parkingowych, to kwot tych nie może już uznać za koszt uzyskania przychodów.

Co to znaczy używanie

Sprawa dotyczyła wniosku o interpretację. Wystąpiła z nim spółka, której pracownicy wykorzystują należące do niej samochody. Zdarza się jednak (np. gdy pojazd firmowy jest popsuty), że pracownik jedzie w delegację własnym autem. W związku z tym powstała wątpliwość, jak interpretować art 16 ust 1 pkt 30 ustawy o CIT. Stanowi on, że nie są kosztem wydatki na rzecz pracowników z tytułu używania przez nich samochodów na potrzeby podatnika:

- w celu odbycia podróży służbowej - w wysokości przekraczającej kwotę ustaloną z zastosowaniem stawek za kilometr przebiegu,
- wjazdach lokalnych - w wysokości przekraczającej miesięczny ryczałt albo kwotę wynikającą z ewidencji przebiegu.

Spółka poprosiła o wyjaśnienie pojęcia „koszty używania samochodu”.

Zadała też drugie pytanie. Wskazała, że w sytuacjach awaryjnych nie wyklucza wynajmu samochodów z wypożyczalni. Chciała wiedzieć, czy do opłat z tego tytułu mają zastosowanie ograniczenia zawarte w art 16 ust 1 pkt 51 ustawy o C IT. W myśl tego przepisu nie uważa się za koszty podatkowe wydatków z tytułu używania na potrzeby działalności gospodarczej samochodów osobowych niestanowiących składników majątku podatnika - w części przekraczającej limit wynikający z przebiegu. Chodziło więc o wyjaśnienie, czy pojęcie „koszty używania samochodu” obejmuje opłaty za ich wynajem (spór nie dotyczył leasingu - tu przepisy wyraźnie wyłączają konieczność prowadzenia ewidencji przebiegu i stosowania ograniczeń z tym związanych).

Zdaniem spółki w pojęciu tym nie mieszczą się ani wydatki na wynajem, ani opłaty za autostrady i parkowanie. To dlatego, że ograniczenie dotyczy tylko wydatków na eksploatację auta.

Pozostałe wydatki firmy należy więc kwalifikować do kosztów, badając jedynie ich związek z przychodami. Decyduje zatem tylko definicja kosztów zawarta w art 15 ust 1 ustawy o CIT. Innych ograniczeń nie należy brać pod uwagę.

Stanowisko Izby Skarbowej w Warszawie było odmienne. Sprawa trafiła więc do sądu.

Rozstrzygnięcie sądu

- Koszty używania samochodów należy rozumieć jako wydatki na ich eksploatację, np. paliwo, żarówki itp. Art 16 ust 1 pkt 30 i 51 mają charakter wyjątków od ogólnej reguły, zgodnie z którą wydatki poczynione w celu uzyskania przychodu są kosztem. Nie można interpretować ich rozszerzająco - powiedział Krzysztof Baranowski, radca prawny reprezentujący podatnika. Dodał, że nie ma powodu, aby opłaty za autostrady i parkingi dotyczące samochodów leasingowanych były traktowane korzystniej, niż gdy związane są z podróżą służbową prywatnym autem pracownika lub pojazdem z wypożyczalni. Sąd uchylił interpretację, ale tylko częściowo zgodził się ze spółką. Uznał, że opłaty za wynajem aut należy zaliczać do kosztów bez ograniczeń wynikających z przebiegu. Nie są to bowiem koszty używania pojazdu, ale opłaty za udostępnienie. Co do zasad rozliczania opłat za autostrady i parkowanie zgodził się z izbą skarbową. Kwoty te są ściśle powiązane z użytkowaniem samochodu i mogą być zaliczane do kosztów tylko w ramach limitu wynikającego z liczby przejechanych kilometrów (sygn. III SA/Wa 1502/09).

OPINIA

Piotr Chmieliński

doradca podatkowy w Kancelarii Ożóg i Wspólnicy



Przepisy nie definiują pojęcia używania samochodu. Jednocześnie art. 16 ust. 1 pkt 30 ustawy o CIT, jako wyjątek od zasady zaliczania do kosztów wydatków poczynionych w celu osiągnięcia przychodu, nie powinien być Interpretowany w sposób rozszerzający. Przepis ten z założenia miał dotyczyć tylko wydatków na eksploatację samochodu związaną z podróżą służbową. Celem przyznania pracownikowi ryczałtu za podróż służbową jest przecież zrekompensowanie zużycia samochodu oraz kwot zapłaconych za paliwo, a nie innych wydatków. Wynikająca z wyroku wykładnia prowadzi do nierównego traktowania dwóch osób, które w podróży służbowej pokonają ten sam dystans, ale tylko jedna z nich poniesie dodatkowe opłaty za autostrady. Zapewne to nie ostatni wyrok w takiej sprawie. Wraz z budową nowych odcinków autostrad i rozszerzaniem stref płatnego parkowania problem będzie powracał.